Ner. 78.

1849.

Cena kwartalnie: Dla Krakowa Złp. 14
Miesięcznie Złp. 5
Na pocztach Zł. 3 xr. 36; doliczywszy do tego 44 xr. k. m. pobierane przez urzęda pocztowe, ogół przedpłaty wynosi 4 Zł. 20 xr.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.



Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne. — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi oprócz Niedziel i świąt.
Bióro Redakcyi przy rogu ulicy Szczepańskiéj i placu Szczepańskiego N. 369
Listy niefrankowane nie przyjmują się.

DZIENNIK
POŚWIECONY POLITYCE KRAJOWÉJ I ZAGRANICZNEJ
ORAZ
Wiadomościom Literackim, Rolniczym i Przemysłowym.

Kraków dnia 23 Maja — Sroda.

Część Urzędowa.

Ner 4039.

OBWIESZCZENIE.

W ostatnich czasach zaszły wypadki zatajenia broni, co przekonywa że ogłoszona proklamacya Jego Excellencyi Jenerała kawaleryi barona Hammersteina z dnia 10go Stycznia b. r. względem ogólnego oddania takowéj nie została w zupełności wykonaną.

Lubo termin powołaną proklamacyą zakreślony już upłynął, gdy jednak być może, że posiadający broń po upływie tegoż terminu jedynie z obawy kary, obowiązku oddania jéj Władzom rządowym niedopełnił, stanowi się przeto nowy ostateczny termin dni ośmiu od daty niniejszego ogłoszenia rachując, w którym składający broń jeszcze posiadaną żadnéj z powodu opoźnienia karze nie ulegną.

Zwraca się wszakże uwagę wszystkich, iż po upływie tego nowego terminu ogolna rewizya broni przedsiewziętą i każdy, u kogoby takową w utajeniu znaleziono, podług zagrożonego rygoru prawa bezwzględnie ukaranym zostanie.

Kraków dnia 17 Maja 1849 r.
Z C. K. Nadkommendy Wojskowéj
Dzień ogłoszenia 23 Maja 1849.

Ner 5801.

RADA ADMINISTRACYJNA
Okręgu Krakowskiego.
Wydział Presidii.

Nadesłane sobie przy Reskrypcie Kommissyi Gubernialnéj z d. 14 b. m. i r. rozporządzenie ministeryalne dotyczące dostawy bydła na rzeź dla uprowidowania miasta stołecznego Wiednia, Rada Administracyjna w treści jak niżéj do wiadomości osób trudniących się handlem i chowem bydła podaje:

»Gdy przez częściowe i momentalne zamknięcie granic węgierskich potrzebna do uprowidowania miasta stołecznego Wiednia dostawa bydła na rzeź znacznie się zmniejsza, wzywa się przeto wszystkich handlarzy i hodujących bydło, iżby ile możności zapisowe bydło swoje na rzeź do Wiednia na sprzedaż pognali, gdzie w tym czasie na korzystne pozbycie onegoż liczyć mogą. Handlarze ci, mogą być do tego tém więcéj zachęceni że w sprzedaży sprowadzonego bydła na rzeź narzucane im dawniéj przez wiedeńskich rzeźników uciążliwe warunki miejsca teraz mieć nie będą, ponieważ Magistrat wiedeński upoważnionym został w przypadkach na wzgląd zasługujących handlarzom i chodującym bydło — gdyby pomiędzy nimi i rzeźnikami z winy tych ostatnich do słusznéj zgody nie przyszło — udzielać pozwolenia rzeźi zaprowadzonego bydła na własną rękę i sprzedawania mięsa mianowicie po 1 kr. taniéj nad taksę, a przeto ze znacną jeszcze korzyścią; do czego i nadto właściwe lokalności na rzeź bydła i sprzedaż mięsa przez Magistrat wskazane będą. Przyczém zarządzoném zostało, ażeby takowemu pędzeniu bydła nie tylko żadnéj nie stawiano przeszkody, ale nadto wszelkiéj możliwéj udzielano pomocy.«

Kraków d. 22 Maja 1849.

Za Prezesa *K. Hoszowski.*
Sekretarz jeneralny *Wasilewski.*

⁂ *Łancut* 16 *Maja.* (*Spoźnione.*) Począwszy od 14go b. m. przechodziło ciągle wojsko rossyjskie przez nasze miasto; pierwsze kolumny prowadził sam jenerał dyw. Kaufman. Do dnia 15go przeszły tędy pułki: Połocki, Witebski, Mohilewski, Wellingtona; dwie baterye dział 12funtowych i dwie 24funtowych, z amunicyą, pontonami i t. d. również kilka sotni kozaków. — Pochody ustały, 19go b. m. mają się znowu rozpocząć. — Kolumna jen. Kaufman miała obrócić z Rzeszowa ku Dukli, gdy nagle tu do Łancuta (gdzie cały dzień wypoczywali) rozkaz nadszedł aby bez dni wypoczynkowych ciągnęła ku Krakowu. Mówią że zamiar Węgrów wkroczenia przez Jabłonków spowodował odmianę marszu. Również jazda (nie wiemy jeszcze czy z korpusu jen. Czeodajewa, czy jen. Kaufman), która miała obrócić marsz swój na Przemyśl i trakt węgierski, 19go przez Łancut przechodzić będzie. Z Dukli tymczasem wywożą z wielkim pośpiechem magazyny austryackie ku Tarnowu, a nakazane do Jasielskich magazynów liwerunki odwołano. — Tyle na ten raz; na przyszłość co tylko ważniejszego zajdzie bez zwłoki doniosę.

Rzeszów 14 *Maja.* Dnia 11 b. m. przyszła wiadomość sztafetą o 4 godz. po południu, że rossyjskie wojsko wkroczywszy do Galicyi od Tarnogrodu przybędzie d. 13; nie rozłoży się jednak obozem lecz kwaterą stanie. Zapowiedziały się więc kwatery na 6800 ludzi, i czekało się na kwatermistrzów. Wczoraj, to jest 12 o 1 godz. popołudniu przyszła druga sztafeta oznajmująca, że rossyjskie wojska nie zostaną wRzeszowie, lecz w pospiesznych marszach daléj ruszą. O 4 godzinie przyjechali kwatermistrze i udali się do Kłenczan (2½ mili ztąd) gdzie ma być nocleg. Dziś w nocy wiezli tam kuchnię, to trwało aż do 10 godz. rano. Między 11 a 12 godz. nad-

BADANIA JEOGRAFICZNE
Joachima Lelewela

Jedną z ważnych umiętności ludzkich jest bezwątpienia jeografia i rysunek map. — Są to przedmioty nieodzowne dla historyi, dla administracyi i oświaty każdego kraju, niemniéj dla komunikacyj wewnętrznych i zewnętrznych, dla obrony krajowéj i sztuki wojskowéj jak też dla handlu i żeglugi; postęp nauk tych i rozwój łączy się od najdawniejszych czasów z wielkiemi wypadkami w świecie; przeto historya i jeografia pod każdym względem wymagają głębokich badań i pracowitego zajęcia się niemi. Joachim Lelewel poświęciwszy żywot swój badaniom historycznym i numizmatycznym, niepominął i tych przedmiotów; jakoż w młodości swéj z wielkiém zamiłowaniem wypracował historyę jeografii u starożytnych Greków i Rzymian, i wydał ją po polsku w roku 1818. Do dzieła tego dodany jest atlas zawierający mapy ułożone najmniéj podług trzydziestu jeografów. Wysokie zalety tego dzieła uznane zostały przez wielu uczonych. Sławny jeograf niemiecki Ritter ubolewał w roku 1831 iż niemógł prac tych na niemieckie przełożyć. (Meine eigenen früheren Bemühungen eine polsche Uebersetzung zu Stande zu bringen, misslangen); również i Malte-Brun niemógł przywieść do skutku przekładu na francuskie. Zdanie bowiem było przytrudne. Od kilku lat wydano nareszcie przekład niemiecki przez Karola Neu, który się dał poznać kilkoma tłumaczeniami z Lelewela.

Joachim Lelewel, oddany rozmaitym pracom naukowym, uświetniającym ten żywot pełen niezmordowanéj pracy, niezaniedbał wrócić do poszukiwań w dziedzinie jeografii; i mimo nadwątlonego zdrowia i podeszłego wieku, wykonał w języku francuskim dalszy ciąg pierwotnego dzieła, to jest, historyę jeografii w wiekach średnich, w któréj rozwinął pomysły swoje, oparte na materyałach obficie dziś odkrytych.

Potrzeba tu jeszcze mieć i ten wzgląd iż pomniki jeograficzne wieków średnich, czyli mappy rysowane podówczas, rozrzucone są po różnych krajach, tak po księgozbiorach publicznych jak prywatnych. Pewna część tych pomników ogłoszoną została bądź w zupełności, bądź w odłamach, po niektórych dziennikach trudnych do znalezienia, lub też w dziełach bardzo rzadkich i niezmiernie kosztownych. Żadna biblioteka nie może ich w zupełności zgromadzić; chociaż tego rodzaju pomniki nader są ważne dla umiętności i dla zbadania postępu jeografii.

Dzieło sławnego Portugalczyka Santarem jedyne w swoim rodzaju; jest bowiem doń przydany atlas, zawierający ułomki tyczące się części Afryki. Wydanie to należy do zbytkowych.

We Francyi, inny znowu uczony pan Jomard, wpadł na pomysł ogłaszania wszystkich pomników jeografii średniowiecznéj: atlasy mapy osobne, większe i mniejsze, z tych niektóre nadzwyczajnéj wielkości, chce ogłosić w dokładnym przerysie, w tych samych rozmiarach, z całém bogactwem rysunku i malowideł. Przedsięwzięcie olbrzymie wymagające niemało lat i kosztów ogromnych. W skutek tego zawiązał się pod jego okiem w bibliotece narodowéj paryzkiéj skład kopij, wielkim nakładem z różnych miejsc zbieranych. On sam kilka lat poświęcił na ogłoszenie pierwszego zeszytu,

ciągnęła przednia straż, późniéj nieco główny korpus. Wszystkich było 6800 ludzi i 24 dział pod wodzą jen. Kaufman. Sztab główny był na obiedzie u starosty a popołudniu udał się w dalszy pochód. (*L.*)

Z nad granicy galicyjsko-szląskiéj 13 *Maja.* Korespondencya dziennika »Const. Blatt a. Böhmen« pisze co następuje: Zaczynamy teraz nieco wolniéj oddychać. Część Dembińskiego korpusu stojącego dotąd na naszéj granicy cofnęła się ku miastom górskim na Spiżu, inna zaś do Nitry, a zatem prawie 20 mil od nas. Tam przerwali komunikacyę między feldm. Voglem i jen. Benedekiem; tu tylna straż tego oddziału stoczyła walkę z 8,000 austryackiego wojska pod Waryniem, dla oręża madjarskiego pomyślnie. Madjary jakkolwiek co do liczby słabsi od Austryaków, mieli kawaleryę i 3 działa z którémi tak szybko natarli że major Trenk, straciwszy około 100 ludzi z pułku Deutschmeister, do Jabłonkowa cofnąć się musiał. Jak wiadomo jenerałowie Dembiński i Görgey zamienili komendę korpusów swoich, ostatni dowodzi korpusem pod Nitrą w obozie stojącym. Oddział austryacki przeznaczony do strzeżenia szańcu i przesmyku pod Jabłonkowem dostał przed sześcią dniami posiłek składający się z 5 dział i 54 rot ułanów, którym sztafetą z Grodzia do Jabłonkowa zupełnie niespodziewanie kłusem ruszyć kazano, gdyż początkowo byli do Włoch przeznaczeni. — Rossyanie rozłożyli się dzisiaj obozem pod Spytkowicami i Jordanowem, jest ich tam 22,000 i mają 6 ośmiofuntowych bateryj. — Korpus obserwacyjny pruski, dla obwodów szląsko-pruskich Rybnik i Pszczyna (Pless) przeznaczony już w 8,000 ludzi skoncentrował się. Pod Pszczyną stoi obozem 2500 ludzi, reszta pod Goczałkowicami.

— Inny korespondent tego dziennika z Wiednia pisze pod d. 16 Maja: Austryacka siła wojenna ciągnie się od morawsko-węgierskich granic przez Preszburg, Bruck i Szoproń (Oedenburg) aż do Kysieku (Güns); tworzy więc wielkie półkole przy którego centrum pod Preszburgiem i Bruck wódz naczelny znajduje się; lewe skrzydło austryackiéj armii tworzy korpus posiłkowy rossyjski skoncentrowany pod Hradyszczem (Hradisch) w sile 20,000, czekając na swoją tylną straż około 5000 liczyć mogącą; prawe skrzydło armii przedstawiałby w takim razie korpus pod Szoproniem (Oedenburg) i w jego okolicy stojący. Zdaje nam się jednak że przy dalszem pomykaniu się wojsk austr. armia południowa pod wodzą Bana stanowić będzie ostatni kraniec prawego skrzydła, którego połączenie się z korpusem głównym stanowiłoby ogrom w półkole całą potęgę powstańców pod Pesztem i obu stronach Dunaju otoczyć i zdławić mogący. W miarę potrzeby i okoliczności mógłby Ban z swoją 30,000 liczącą armią nawet samoistnie na prawém skrzydle lub w tyle nieprzyjaciela operować i linię Dunaju poniżéj Budy strzedz, gdyby (o czem już dawno mówią) jenerałowie Bem lub Perczel zamierzyli przenieść teatr wojny na zachód. — O stanowisku węgierskié głównéj armii nic zgoła nie wiemy, nawet tyle nie posiadamy wiadomości aby się przynajmniéj w domysły bawić. Spodziewać się tylko możemy pierwszego walnego spotkania pod Raab lub na Ostrowiu »Schütt«. — O Dembimskim, którego korpus nie wiedzieć dla czego niektóre pół-urzędowe dzienniki na 4000 ludzi podają, również nic nie wiemy. Już kilka razy rozchodziły się wieści o wkroczeniu jego do Galicyi, jednak list z Frysztaku z d. 10go b. m. w »Lloyd« umieszczony nic o tém nie wspomina, jakkolwiek tamtejsi mieszkańcy mocno wierzą w przekroczenie granicy przez korpus Madjarski. — O wtargnięciu Rossyan do Siedmiogrodzia nic jeszcze nie słychać, chociaż Wiedeńska gazeta już przed kilką tygodni z pewnością o tém donosiła. Wszystkie dzienniki na to się zgadzają, że pozostałki korpusu Puchnera połączyć się mają z korpusem posiłkowym rossyjskim i z południa operować; a tak uwaga nasza na *trzy* szczególnie punkta zwróconą być powinna: na granicę galicyjską i jéj wąwozy, na Dunaj i okolicę Komarna, i na południową część pobrzeża wojskowego w Siedmiogrodzie, Wołoszczynie przylegającego.

Że Szremska (Syrmien) 11 *Maja.* (*Niebezpieczeństwo i Szremsku grożące*). W potęgę wzbici Madjary mają zamiar i Szremsko opanować. Sciągają wszelkie siły do Petrowaradynu. Jesteśmy przygotowani na stanowczą katastrofę, i staramy się ile naszych sił starczy odwrócić ją. Cała droga do Petrowaradynu przekopami i innemi sposobami popsuta. Korpus Puffera dąży ku Karłowcom, które najbardziej zagrożone. Z upadkiem Karłowic byliby nieprzyjaciele panami całego Szremska, przez co i Chorwacko w niebezpieczeństwie. Jen. Mayerhoffer nie zdaje się jednak wszystkich używać środków na odwrócenie téj katastrofy. W Zemuniu trzyma on niepotrzebnie działa ciężkiego wagomiaru, jako też i bateryę kongrewskich rac, któreby się bardzo dobrze w Karłowcach przydały; tłumacząc się obawą powstania ludowego w Zemuniu, oświadczył więc, że nie może bez tych łagodzących środków pozostać. Kniczanin, Stratymirowicz i major Fehlmayer bronią jeszcze dotychczas ostatnich pozostałych 4ch miasteczek w okręgu Czajkaszow; 4 sześico-funtowe działa posłano im wczoraj na posiłek. Czurug także spalono; zostaje więc tylko Żabel niewygorzały lecz w ręku Madjarów, i do tego musi rekrutów dawać.

Pisze nam Ban, żebyśmy się jeszcze jakiś czas trzymali — i że niedługo zaczepnie działać pocznie.

(*S. Z.*)

Znad Drăwy 11 *Maja.* (*Z teatru wojny*). Serbski korpus pod wodzą Puffera opuścił Banat i cofnął się na prawy brzeg Dunaju. Panczowa zupełnie opuszczona i przez Madjarów zajęta. Cały Banat w rękach Madjarów (wyjąwszy twierdzę Temeszwar jak dotąd, chociaż są pogłoski, że i ona poddała się). W armii południowéj ruch niezwykły; na Sawie prowadzą dwa bataliony piechoty: Leopold, a brygada: Horvat wkroczyła do Szremska (Syrmien). Ban znajduje się obecnie w Zemuniu (Semlin.) Ma się tu odbyć d. 13 Maja (st. stylu wybor wojewody; kandydatami mają być: Kniczanin, Stratymirowicz, pułk. Mamula, książe Michał Obrenowicz i — ban Jellaczycz. W Mitrowicy zaszły żatargi między żołnierzami i obywatelami; pierwsi bowiem żądają aby mieszczanie także w bitwach mieli udział gdyż oni sami wywołali tę wojnę i do kroków zaczepnych przeciw Madjarom zagrzewali. (*C. B.*)

Berno 13 *Maja.* (*Składka*). Widząc wielką potrzebę wsparcia wojskowych w każdym względzie, szczególnie zaś koni i uprzęży, postanowiło kilku obywateli morawskich zebrać przez składki potrzebne pieniądze na zakupienie najmniéj 600 koni dla artyleryi, które razem z uprzężą N. Panu darować zamyślają. Prezent ten będzie kosztował przynajmniéj 200,000 złr. m. k, na któren zaraz pierwszego dnia znalazło się 40,000 złr. m. k. Ks. Aloizy Lichtenstein dał bowiem 20,000 złr., ks. Dietrichstein 6000 złr., inni w podobnym stosunku.

Wiedeń 21 *Maja.* (*Odjazd J. C. Mości do Warszawy*, Pobyt N. Cesarza Wszech Rossyi w Warszawie, podał naszemu najłaskawszemu Monarsze upragnioną sposobność odwiedzenia wiernego sprzymierzeńca i stałego przyjaciela cesarskiego domu. Jakoż wczoraj wieczór N. Cesarz wyjechał z Ołomuńca koleją żelazną do Warszawy, zkąd wkrótce do swojéj stolicy wrócić zamyśla. W orszaku J. C. Mości, prócz jen.-adjutanta hr. Grünne jest także minister-prezydent ks. Schwarzenberg.

(*Dymissya hr. Stadiona*). Minister spraw wewnętrznych hr. Stadion, ze względu na stan swojego zdrowia udał się do J. C. Mości z prośbą o zupełne uwolnienie go od piastowanego dotąd urzędu. Gdy wszakże jest nadzieja, że hr. Stadion za staraniem lekarzy i dłuższym wypoczynkiem odzyska zdrowie swoje trudami w usłudze ojczyzny nadwerężone i po upływie pewnego czasu będzie znowu mógł zająć miejsce w radzie Monarchy, i brać udział w organicznéj państwa budowie — przeto J. C. Mość nieprzychylając się do jego życzenia, raczył dać hrabiemu urlop na czas nieograniczony, aby po ukończeniu kuracyi ujrzéć go z nowemi siłami, jako podporę tronu, na swojém stanowisku. Minister sprawiedliwości Bach upoważniony został do tymczasowego kierunku ministerstwa spraw wewnętrznych, a minister rolnictwa Thinfeld objął tymczasowo ministerstwo oświecenia.

---

dającego wyobrażenie o przedsięwzięciu tak niezmierném.

Joachim Lelewel nie czekając na tę publikacyę połączoną z tylu trudnościami, a do tego wspierany przyjaźnią pana Jamard, niechciał bynajmniéj ubiedz swego współzawodnika, lecz z swego zacisza usiłował zbierać rozpierzchnione materyały, i dokazał tego, mimo najszczuplejszych środków, iż wszystkie prawie pomniki ogłoszone dotąd miał pod ręką. — Przerysowawszy je własnoręcznie na zmniejszoną skalę, sam wyrytował zupełny atlas. — Nieograniczając się na tém, co już było publikowaném, potrafił dostać kilka map wyjętych z rękopismów łacińskich i arabskich. W skutek czego złożył kilka kart jeografów arabskich. Atlas Lelewela zawiera w ten sposób około sto kart należących do 60 jeografów tak łacińskich jak arabskich. Oprócz tego jest kilka kart objaśniających. Atlas ten pozostanie na długi czas dziełem podręcznem dla każdego, ktoby chciał ćwiczyć się w téj gałęzi umiejętności, jest-to bowiem nieocenione źródło jeograficzne.

Rzuciwszy okiem na kilka tylko map Lelewelowskich, zaraz poznać można, że autor dawne pomniki badał. Sam text podaje ścisły ich rozbiór, objaśnia, rozwikływa miejsca ciemne, niemniéj wskazuje pochód i postęp mapografi. Pochód mapografii wyłożony szczególniéj w pierwszym tomie, każdy kraj znajdzie tam przedmioty mogące go interessować; i tak: Anglia znajdzie rozbiór mapy anglo-saxońskiéj; Hiszpania i Francya rozbiór atlasu katalońskiego, przechowującego się w Luwrze od 470 lat; analizę kilku kart hiszpańskich i wielu przerysów, które autor dostał z rękopisów biblioteki narodowéj w Paryżu. — Roztrząsanie prac kardynała d'Ailly i jeografów Abbewilskich obchodzić Francyę; Portugalia i Włochy znajdą rozbiór sławnéj mapy Fr. Mauro; Niemcy, rozbiór map Mikołaja Donis, globusu Marcina Behaim i wiele innych. Belgia ma tam znamienity udział, ponieważ autor, jako zamieszkały w Bruxelli skorzystał z jéj skarbów rękopismowych, i podniósł wysokie zasługi Mercatora, wielkiego reformatora jeografii.

Autor zastanawia się nad Rasmem, najdawniejszym pomnikiem średniowiecznym, i badając znajomości Mahometanów w jeografii, rozbiera figuryczne mapy, i te, które skréślił podług jeografów arabskich, perskich i afrykańskich.

W drugim tomie tego dzieła opisy z XII. wieku, a mianowicie opis Afrykanina Edrisi, który jako jeograf użyty był w Sycylii, wymagały głębokich objaśnień, które Joachim Lelewel, jako obeznany z językami słowiańskiemi porobił, mianowicie co do wschodniéj części Europy.

Tytuł tego dzieła następujący: *Geographie du moyen âge*, etudiée p. J. Lelewel.

Tom I. zawiera: Mapy jeografów średniowiecznych łacińskie lub arabskie, w przerysie, w dopełnieniu i z objaśnieniem.

Tom II. Analiza kilku sekcyj VI i VII. klimatu z opisu Erdrisi.

Rozbiór opisu Benjamina z Tudeli.

Tavela di Navicare, di Nicolo et Antonio Zeni.

Tablica długości i szerokości jeogr. podług jeografów arabskich.

Do tego dołączony jest atlas in folio podłużny.

Gdy prace organizacyjne w przedmiocie wprowadzenia ustaw prowincyonalnych pojedynczych krajów koronnych oraz prawa gminnego, dalej połączonego z temiż przekształcenia władz politycznych i sądowych i wprowadzenia nowéj procedury sądowéj, w przedmiocie nakoniec zniesienia ciężarów gruntowych — załatwiane bywały dotychczas przez ministerstwa sprawiedliwości i spraw wewnętrznych za wzajemném porozumieniem i w najściślejszym z sobą związku zostają; — przeto J. C. Mość zarządził w tym samym duchu tymczasowy tryb dalszego tychże prac prowadzenia; przezco nieprzerwanemu ciągowi tych ważnych robót zaradzoném zostało.

(*Z Węgier*). W Bardyowie powstańcy odmienili załogę; w miejsce składających ją dotąd Czykoszów przybyło w nocy 11go b. m. 2000 regularnego wojska z szwadronem huzarów i 4ma działami i stanęło obozem w polu aż do Langenau. Oczekują tam Dembińskiego w myśli wkroczenia do Galicyi, według innéj wersyi, obsadzenia tylko miejsc pogranicznych. (*Gaz. Wied.*)

(*Pochód wojsk rossyjskich*). *Constit. Blatt aus Böhmen* donosi z Przyrowa (Prerau) 16 Maja: »Do wczorajszego dnia przeszło tędy 4ma do 5u na dzień pociągami około 14,000 Rossyan z 48ma działami, z Krakowa do Hradiszcza. Jeden z oficerów mówił wczoraj, że to jest tylko przednia straż i że jeszcze 40,000 wojska przybędzie. Na jutro zapowiedziano tu kozaków.

Tenże dziennik donosi z Brodów dnia 15go Maja: W tych dniach przemaszerowało tędy 4ry do 5000 rossyjskiego wojska, piechoty, jazdy i artylleryi. Onegdaj wkroczył pułk szkarłatnych huzarów liczący 1500 ludzi. Wczoraj dwa pułki piechoty, 12 dział najcięższego kalibru, ogromna massa amunicyj, w końcu 800 kozaków. P. S. W téj chwili wkraczają 4ry pułki piechoty, 12 armat i kilkaset powózek.

Donoszą z Czerniowic 13go Maja. Wkroczenie Rossyan na kilku miejscach naszego księstwa urzędownie i stanowczo jest zapowiedziane. W Czerniowicach ma stać korpus rezerwowy; w ogóle 8000 piechoty i 3000 konnicy z 3ma bateryami artylleryi, ma stanąć w mieście i przyległych okolicach. — Jenerał Malkowski już od miesiąca pojechał do Bukaresztu, zkąd udał się do Orsowy gdzie organizuje na nowo i usposabia wojsko z korpusu Puchnera, które ze wszystkiego jest ogołocone. (*Const. Blatt.*)

Wiedeń 20 Maja. Korrespondent Austryacki pisze: »Ces.-Rossyjski jen. Sass podczas swojego dwudniowego pobytu w obozie pod Spytkowicami, zarządził to, co władze miejscowe już oddawna uczynić były powinny. Czterech znanych wichrzycieli i podżegaczy, którzy mieli się zatrudniać werbowaniem ludzi na korzyść powstańców mianowicie: pana Awid. Wilkoszewskiego, brata jego Stefana, b. deputowanego z okręgu Żywiec dra Wojciecha Hicka, nakoniec organistę Jana Zembrzyckiego z Siedryny, kazał on za ich zabiegi uwięzić i do c. k. urzędu obwodowego w Wadowicach odstawić.

(*Z teatru wojny*). Piszą z Zagrzebia, że ban Jellaczycz przybył 11go b.m. do Brodu w Słoweńsku. Pod Kacz w obwodzie Czajkaszów zaszła 6go żwawa bitwa między Serbami a Madjarami. Ci ostatni przeszedłszy na kilku miejscach Jarak w sile 4 batalionów piechoty, 4 szwadronów konnicy i 2ch bateryj uderzyli na Serbów mających tylko 2 bataliony i 10 dział. Serbowie nieokazali tą razą wielkiéj do boju ochoty, a gdy nadto ujrzeli Madjarów nadciągających również od strony Czuruga całkiem stracili odwagę i już zabierali się do odwrotu. W téj stanowczéj chwili waleczny Jerzy Stratymirowicz stanął przed wojskiem i oświadczył, że się raczéj zastrzeli aniżeli miałby ścierpieć krok tak hańbiący — i te słowa dostateczne były do przywrócenia odwagi Serbom, a nawet wprawienia ich w zapał; rzucili się oni jak lwy na powstańców i po siedmiogodzinnéj bitwie odnieśli zwycięstwo. Stratymirowicz utrzymuje, że to była najzaciętsza bitwa jaką w obwodzie Czajkaszów stoczono. Na samem prawem skrzydle Węgrów poległo ich 30tu, których nawet uwieść z sobą czasu niemieli. (*Presse.*)

(*Wiadomości z Włoch*). Według urzędowych raportów z Borgo Panigale (o $2\frac{1}{4}$ mili od Bononii) powstańcy tamtejsi nieuznali zawartego w d. 8 b.m. zawieszenia broni i utrzymali silny ogień karabinowy z murów miejskich, którzy zresztą żadnych strat w wojsku ces. niezrządził. 10go Bononia była ściśle wojskiem otoczona. Wodociąg st. Michele w Bosco uległ zniszczeniu; kanał zaś Reno opatrujący miasto w wodę odcięty został, tak że wszystkie młyny stanęły. Znaczne posiłki mające nadejść feldm. Wimpffen 14go, przyspieszą poddanie się miasta. Wycieczka karabinierów rzymskich w d. 9tym ze stratą odparta; oddział zaś dragonów rzymskich, którzy za daleko posunęli się naprzód, wraz ze swoim dowódcą wycięty został. (*Lloyd.*)

— W Treviso pewien syn chłopski zdenuncyował ojca swojego o ukrycie broni. Przy rewizyi domowéj znaleziono takową rzeczywiście, i ojciec powinien był według prawa doraźnego być rozstrzelanym. Ale feldm. Haynau ułaskawił go na trzechmiesięczne więzienie. »Co się zaś tyczy syna, tego, rzekł: »własnym zgryzotom sumienia pozostawić należy.« (*Ost. Post.*)

Niemcy.

Berlin 20 Maja. (*Wiadomości bieżące*). Proklamacyą królewską do ludu przylepiają co chwila na nowo po wszystkich rogach ulic, gdyż ją wszędzie zdzierają. Utrzymują że 21 osób z tego powodu aresztowano. Inne uwięzienia nastąpiły w skutku roznoszenia odezwy »Związku marcowego» do wojska. — Wypadki Badeńskie niezdają się wzbudzać wielkiéj w rządzie tutejszym obawy — tém więcéj przerażają one rządy południowo-niemieckie. — Sąd wojenny na zasadzie nowego prawa z d. 10 Maja ukonstytuowany, będzie zasiadał w zamku królewskim. Pierwszą czynnością jego będzie osądzenie sprawców, którzy na powracający z Drezna batalion pułku Aleksander rzucali kamieniami wśród obelg i szkalowań. — Od chwili obostrzenia stanu oblężenia przez zaprowadzenie prawa wojennego, wszystkie dzienniki niemieckie przeglądane bywają na poczcie przed rozdaniem ich; to dotyczy szczególniéj dzienników przychodzących z powstańczych krajów niemieckich. Dzienniki francuskie i angielskie nieulegają wcale téj kontrolli. — Gazeta nadreńska i Nowa gazeta kolońska zostały tu zakazane. — Z Saksonii donoszą, że uwięziony w Dreźnie Bakunin zaprzecza tożsamości swojéj osoby. — Waldeck słuchany dziś był przez trzy godziny. Oskarżony jest stanowczo o zdradę stanu.

(*Iserlohn i Elberfeld w ręku wojska.*) Powstanie w Elberfeld jak mgła przeminęło. Gwardya obywateiska i landwera obsadziła ratusz i wszystkie warty, gorliwie pracują nad usunięciem barrykad. — Jenerał Hannecken uderzył 17go z kilku stron zarazem na Iserlohn i o godzinie 11téj stał się panem miasta ze wszystkiemi barrykadami, dwoma żelaznemi armatami i kilkoma moździerzami, zabranemi jak się zdaje z limburgskiego zamku. — Jenerał Hannecken wyruszył w zachodnią stronę, dla przytłumienia rozruchów w innych miejscach prowincyi.

Frankfurt n. M. 19 Maja. (*Nowe ministeryum. Posiedzenie sejmowe.*) Tajny radzca sądowy Graevell z Frankfurtu nad Odrą, podeszły już urzędnik, mianowany został ministrem spraw wewnętrznych i prezesem rady; jenerał Jochmus rodowity Hamburczyk, który był dawniéj szefem sztabu jeneralnego królowéj hiszpańskiéj, później służył w Turcyi, i ma mieć wpływy w najznaczniejszych gabinetach europejskich — mianowany jest ministrem spraw zagranicznych; deputowany Merk z Hamburga ministrem finansów; Detmold z Hanoweru min. sprawiedliwości i tymczasowym dyrektorem ministerstwa handlu. Książe Wittgenstein z Darmstadu obejmuje ministerstwo wojny.

Na dzisiejszém posiedzeniu sejmowém nowe ministeryum przedstawiło swój program w tych krótkich słowach: »Wzniesienie konstytucyjnego dzieła wyłączone zostało prawem z d. 28 Czerwca r. z. z zakresu czynności władzy centralnéj. Już z tego samego powodu władza centralna uważa wszelką działalność w przedmiocie przeprowadzenia konstytucyi, jako leżącą po za obrębem jéj attrybucyi i obowiązków. Wszelako jak z jednéj strony chętnie jest gotowa do wyjednania u rządów uznania konstytucyi, tak z drugiéj uważa się za obowiązaną interesem powierzonego jéj bytu i bezpieczeństwa Niémiec, wszelkiemi możebnemi środkami opierać się wszystkim nieprawym i gwałtownym ruchom, których pozorem lub powodem jest przeprowadzenie tejże konstytucyi, ilekroć właściwe rządy wezwią w téj mierze wsparcia władzy centralnéj. — Jak zaś władza centralna stósownie do przytoczonego prawa usuwała się i usuwać się będzie od wszelkiego udziału w ustanowieniu konstutucyjnego dzieła, tak też ma sobie za obowiązek, przeciwko wszelkiemu mięszaniu się w przyznane jéj attrybucye zaprotestować i wszelkie narnszenie ich odeprzeć.»

W skutku odczytania tego programatu dep. Welcker przedstawia następujący nagły wniosek: »Zgromadzenie narodowe wysłuchawszy program nowo mianowanego ministeryum oświadcza, że w takowém najmniejszego zaufania pokładać nie może, a raczéj że zamianowanie jego w obecnych okolicznościach za obrazę reprezentacyi narodowéj uważać musi.» Izba oświadczywszy się jednomyślnie za nagłością wniosku, takowy większością 191 głosów przeciwko 12 przyjmuje. 44 posłów wstrzymało się od głosowania.

Zaraz po przyjęciu wniosku Welckera zebrała się rada ministrów do któréj przyzwano również pp. Kamptz, v. Rechberg i Xylander pełnomocników Pruss, Austryi i Bawaryi. Ministeryum postanowiło nieustępować przed tak dobitném votum nieufności. Teraz już nie można uniknąć ostateczności. Zgromadzenie narodowe postanowiło jak wiadomo, że na każdém miejscu i w każdym czasie może być zwołane. Skoro więc nie będzie się sądziło bezpiecznem w Frankfurcie, uda się do jednego z miast południowych. Wymieniają w téj mierze Stuttgard gdzie ministeryum Römer nic przeciwko temu nie będzie miało do zarzucenia. W takim razie pierwszem postanowieniem Zgromadzenia będzie zniesienie władzy centralnéj, i mianowanie w jéj miejsce rejencyi ze swego grona. Co się zaś daléj stanie trudno na teraz odgadnąć. Zgromadzenie liczy jeszcze 324 członków — chociażby więc 50 lub 60 ustąpiło zawsze jeszcze zostanie przeszło 250.

— (*Wypadki nadreńskie.*) Między naczelnikiem rządu tymczasowego w Karlsruhe panom Brentano a znanym Struve miało przyjść do nieporozumienia co do zasady i celu powstania. Brentano chce, jak mówią, utrzymania jeszcze nateraz konstytucyjnéj monarchii; Struve zaś chce republikańskiéj propagandy i w tym celu wysłał oddział 400 ochotników do Odenwaldu, gdzie umyśly najwięcéj do Republiki skłaniają się.

P. S. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że Struve i Blind na rozkaz Brentana uwięzieni zostali, z powodu, iż koniecznie chcieli ogłosić Rzeczpospolitą.

Z Rastatt donoszą, że komitet obrony krajowéj wydał do W. Księcia wezwanie, aby wracał do kraju. W. Książe żądał trzech dni do namysłu; tak wojsko jak i mieszczaństwo pragnie powrotu W. Księcia. Republika niewielu ma zwolenników; najlepszym tego dowodem niedobre przyjęcie jakiego doznał tu Struve, a nawet dep. frankfurtski Raveaux.

— 14. Maja gwardya obywatelska i cała załoga Rastatska a nawet austryacka artylerya zaprzysięgły na konstytucyą.

W Kaiserslautern zebrało się 17. b. m 29ciu deputowanych palatynatu, którzy po krótkiéj dyskussyi przystąpili do wyboru rządu tymczasowego. Przy odejściu poczty rezultat niebył jeszcze wiadomy.

Manheim był 16 w stanie gorączkowym. Powodem do tego wiadomość, że pułkownik Hinkeldey, który z 2ma szwadronami konnicy, oddziałem piechoty i artyleryi zasłaniał ucieczkę W. Księcia, zamierza przejść Neckarę pod Ladenburgiem w celu zapewne udania się do Frankfurtu. Chodziło więc o przeszkodzenie temu. Rząd tymczasowy zawczasu o tém przestrzeżony, wyprawił 1600 gwardyi i bata'ion piechoty jako posiłki do Manheimu, które wkrótce wyruszyły przeciwko Hinckeldeyowi. Do godz. 5téj wieczór niewiedziano, jak się ta wyprawa powiodła. Obiegały tylko pogłoski, że Hinkeldey otoczony jest w lesie pod Seckenheim; według innych wieści stoi on pod Heidelbergiem. Naocni świadkowie zapewniają, że oddział Hinkeldeya składa się z 200 dragonów, 40 do 50 oficerów, 60 ludzi piechoty i 16 dział. (*Gaz. Szl.*)

Francya.

Paryż 19 Maja. (*Ostateczny rezultat wyborów*). Wczoraj wieczorem ogłoszono w ratuszu stanowczy wypadek wyborów. Ośmanastu kandydatów umiarkowanych i dziesięciu ultrademokratów pozyskało największą ilość głosów.

Oto jest lista wybranych ułożona podług ilości otrzymanych głosów:

Lucjan Murat	134,825	Teodor Bac	112,257
Lagrange	132,087	Felix Pyat	112,185
Ledru-Rollin	129,069	Rattier	110,682
Boichot	127,998	Wolowski	110,646
Bedeau	125,101	Coquerel	110452
Lamoricière	121,632	Cousiderant	110,240
Dufaure	119,173	Piotr Leroux	110,127
Passy	118,038	Garnon	109,162
Moreau	117,546	Roger (du Nord)	108,309
Wiktor Hugo	117,069	Lasteyrie	108,010
Lamennais	113,388	Vavin	107,983
Bixio	112,717	Peupin	107,838
Odillon Barrot	112,675	Agricol Perdignier	107,831
Cavaignac	112,305	Rapatel	107825

Po tych 28miu wybranych następni kandydaci najwięcéj pozyskali głosów: Bugeaud 107,135; Boissel 107,250; Marie 105,412, Leon Faucher 103,327.

Włochy.

Państwo Kościelne. Co do ostatnich wypadków w Rzymie, ciągle w jednakiéj zostajemy niepewności. Dnia 8go Maja wojsko francuskie wyruszyło z Palo do Castel-Guido i miało daléj posuwać się ku Rzymowi, lecz nadszedł rozkaz przeciwny. Zdaje się że jenerał Oudinot będzie czekał na przybycie p. Lesseps, zanim dalsze kroki rozpocznie. Tryumwirat miał zaprosić jenerała, aby przybył ze swym sztabem na konferencye do Rzymu; lecz to wezwanie pozostało bez skutku. Blisko 400 jeńców, wypuszczonych na wolność przez Rzymian niemogą się nachwalić gościnności swoich zwycięzców donoszą jeszcze zarazem, iż wielki nieład panuje w mieście. Tłumy uzbrojone posuwają się do rabunku i toczą uliczną bójkę z gwardyą narodową. Żywność drożeje, assygnaty niesłychanie spadają.

Mówią, iż miały zajść nieporozumienia między Francyą, a Neapolem i Hiszpanią. Jenerał Oudinot miał otrzymać rozkaz, żeby nie zezwalał wojskom tych dwóch mocarstw na przywrócenie władzy Papieża po prowincyach, gdyż dzieła tego sama Francya chce zgodnym sposobem dokonać. Depesza telegraficzna jenerała Oudinot z 13go Maja donosi, że konsul Wirtembergski przybył wraz z wyższym oficerem rzymskim do obozu i przywiózł słowa pokoju.

Podług listów pisanych z Lukki 11go Maja pełnomocnicy pruski i francuski mieli się udać z Gaëty do Rzymu. Toby naprowadzało na domysł, iż rzymskie zatargi drogą spokojnych układów załatwione zostaną.

Dziennik *Siècle* podaje, iż Bononia poddała się feldmarszałkowi Wimpffen po 62 godzinach oporu. Miasto miało wiele ucierpieć. Batalion lombardzki, który wylądował w Toskanii na brzegach Grosseto, przybył przez Witerbo do Rzymu. Rząd polecił kapitanowi sztabu Laviron formować nową legią zagraniczną, do któréj szczególnie zaprasza Francuzów.

O ruchach Garibaldego nic nie można wiedzieć. Mówią, że zamierza wtargnąć do Neapolu; również dwa inne oddziały ochotników, pod wodzą Roselli i Mezzacapa ciągną podobno ku Abruzzom i z tego bezpiecznego ukrycia chcą niepokoić wojsko króla Ferdynanda.

Przy ujściu Tybru w Fiumicino stanęła korweta hiszpańska i zawezwała mieszkańców, aby uznali władzę Ojca Świętego.

Rzym 9 Maja. Pogłoski o pobiciu Neapolitańczyków przez Garibaldego pokazały się przesadzone. Wprawdzie przyszło do starcia przy Albano, lecz bez ważnego rezultatu. Nie wiadomo, gdzie się teraz znajduje oddział Garibaldego; mówią, że ten partyzant chce okrążyć armią króla Ferdynanda i przerzucić się w jego kraje, aby tym sposobem sprawić korzystną dla Rzymu dywersyą.

Nie potwierdza się także wieść o połączeniu wojska francuskiego z neapolitańskiém. Rzymianie przerażeni zbliżeniem się dwóch nienawistnych sobie armij, postanowili w objęciu Francyi szukać zbawienia. Najprzód więc wydali ucztę dla dwustu jeńców, których jeszcze mieli w swych rękach, potém odprowadzili ich z wielką czcią do Palo, przedstawiając jenerałowi Oudinot warunki poddania. Chcą uznać napowrót władzę Papieża, z zastrzeżeniem, aby kierunku spraw publicznych niepowierzał duchownym. Zdaje się, że w skutek tych przełożeń wojsko francuskie wyruszy do Rzymu.

Feldmarszałek Wimpffen stanął 8go Maja pod Bolonią z dziesięciotysięcznym korpusem. Wydał on odezwę do mieszkańców państwa kościelnego, w któréj oświadcza, że przychodzi przywrócić prawną władzę Ojca ś. Piusa IX, utwierdzić porządek i zachwianą przez bezbożne stronnictwo spokojność publiczną. — Towarzyszy feldmarszałkowi Wimpffen ksiądz Gaetano Bedini pełnomocnik papieski, ten ogłosił także swoją proklamacyą, w któréj nic nie wzmiankuje o nadanéj poprzednio konstytucyi.

Donieśliśmy już wczoraj czytelnikom naszym o zawieszeniu broni, które stanęło między mieszkańcami Bolonii a wojskiem austryackiém. Skoro czas zawieszenia broni upłynął, a wszystkie warunki kapitulacyi zostały przez lud pogardliwie odrzucone rozpoczęło się bombardowanie. Dotąd wypadek walki niewiadomy. Według ostatnich doniesień bój toczył się uporczywie, z obu stron grzmiały działa i silny utrzymywano ogień z ręcznéj broni. Zamożniejsi obywatele pragnęli się poddać, lecz lud nie chciał na to zezwolić. Magistrat się rozwiązał, ustanowiono komissyą wojskową, która rządzi miastem. Ze strony Bolończyków zginęli: pułkownik Boldini i adjutant jenerała La Tono. Dotąd w mieście straty nie wiele, bomby mało szkodzą, lecz obawiają się po zdobyciu rabunku.

Toskania. Liworno poddało się 11go Maja po słabym nader oporze. W jednym tylko kościele zamknęła się garstka powstańców i mężnie broniła, dopóki Austryacy nie zdobyli świątyni. Jeden żołnierz zdarł przez pomyłkę francuską chorągiew wywieszoną na pałacu konsula. Dowódzca korpusu ofiarował natychmiast zadośćuczynienie. Nazajutrz (12) zatknięto zieloną chorągiew na murach fortecy i uczczono salwą 21 armatnich wystrzałów.

Sycylia. Powstanie w Palermo nieskończone. Po wyprawieniu bowiem posłów do jenerała Filangieri nadciągnął tutaj batalion ochotników, odparty z Syrakuzy i 7go Maja wykonał nową rewolucyą. Rząd, który się umawiał o poddanie, zrzucono, a władza przeszła napowrót do exaltowanego stronnictwa. Na wieść o téj zmianie jenerał Filangieri wyruszył z Val di Noto do Palermy, gdzie śpieszy również neapolitańska flota. Mówią, że już przyszło do walki.

Sardynia. Rozchodzą się pogłoski, że podpisano już przedugodne warunki pokoju między Austryą i Piemontem. Na przedstawienie Francyi gabinet Wiedeński miał złagodzić pierwotne żądania i zmniejszyć kontrybucyą do 80 milionów. Prócz tego wojsko austryackie ma ustąpić bezzwłocznie z Alessandryi i z całéj Lomelliny. Warunki te z radością zostały przyjęte w Turynie i wszyscy dziękują za nie panu d'Azeglio.

Wenecya. Jenerał Pepe wykrył podobno stosunki Austryaków z załogą Malghery. Zamierzono podpalić arsenał, a w czasie wynikłego ztąd zamięszania wojska cesarskie miały przypuścić szturm. Plan ten, wcześnie odkryty, niepowiódł się. Pepe uwięził należących do zmowy i w oznaczonym czasie roznie cił duży ogień przy arsenale. Na znak ten przybyło wojsko cesarskie, lecz przywitane gęstemi strzałami, cofnęło się ze stratą. Oblężeni uczynili wycieczkę, zabrali 800 niewolników i zagwoździli kilka dział.

OGŁOSZENIE.

W celu zachęcenia osób cierpiących zatkanie trzewów brzusznych i ztąd zagrożonych niebezpiecznemi następnościami, i ze względu na ulgę szukającym w użyciu *wód mineralnych Szczawnickich* uzdrawiającéj pomocy, czuję się być obowiązanym, publicznie wynurzyć podziękowanie pomienionemu zakładowi w Szczawnicy za odzyskanie własnego zdrowia. Podpisany bowiem przez jedenaście miesięcy dotkliwie trapiony tego rodzaju uporczywą febrą *czwartaczką* zwaną, przeciw któréj wszystkie środki lekarskie okazały się nie tylko bezskutecznemi, ale nadto objawiły się ztąd symptomata początkowéj puchliny, a następnie zupełny ubytek sił, — doszedłem do tego stopnia, iż pozbawiły mnie mocy utrzymania się na nogach; w takim stanie, zwątpiwszy o możności odzyskania pierwotnego zdrowia, winieniem najprzód Bogu, a potém użyciu mineralnych wód Szczawnickich w roku zeszłym przez sześć tygodni na miejscu u źródeł uzdrawiających; że w pierwszych zaraz dniach najpomyślniejszego skutku doznawać począłem odzyskując siły, a w końcu zupełne uzdrowienie.

Podgórze 28 Kwietnia 1849 r.

Urzędnik zdrowia miasta Podgórza
Michał Hefmann.

Folwark na gruntach miasta Wieliczki z wolnéj ręki do sprzedania. Wiadomość o warunkach pod L. 225 na Nowym Świecie.

UWIADOMIENIE.

Na dniu 27go Czerwca 1849 zostaną owce z najdoskonalszéj trzody merynosów w miejscu Radłowie cyrkule Bocheńskim, partyami w drodze publicznéj licytacyi, lub też z wolnéj ręki sprzedanemi, a to:

Baranów . . . . sztuk 12.
Starych matek . . . . . . — 160.
Młodych całkiem do płodu zdolnych matek . . . . . . — 400.
Skopów . . . . — 300.

Radłów dnia 12 Maja 1849.

W Drukarni D. E. Friedleina.